

# Ania Wiktorowicz, List

Dziś od Ciebie przyszedł bardzo długi list  
Napisaleś, że mnie kochasz tak jak nikt  
A ja? Ułożone życie  
Nauczona żyć w niebycie...Twoich rąk....  
Pytasz się mnie czy pamiętam tamte dni  
Kiedy polne kwiaty w warkocz wplotłeś mi.  
A ja? Życiem już zmęczona  
Zawodowa matka, żona...tak od lat...  
W filiżance gorzkiej kawy topię łzy  
Przypomniałeś najpiękniejsze nasze sny  
A ja? W labiryncie prawdy  
Upuściłam nić Ariadny...szkoda słów...  
I przepraszasz, że uciekłeś tak bez słów  
Masz nadzieję, na spotkanie naszych dusz  
Lecz już życia smutna jesień  
Coraz krótsze dni przyniesie...zwiędły liść...  
...więc spaliłam dziś od ciebie długi list...